

Wiersze



ALOJZY ADAMSKI

Lekcja w Himalajach

Nareszcie Nepal – sen się ziścił!
Ruszają w drogę himalaiści!
Czeka nas wyczyn – ciekawy tracking,
a czas wymarszu już niedaleki.
O wczesnej porze zebrana grupa,
a serce tańczy, radośnie puka.

Rośnie napięcie – nastrój euforii...
Gdzie nasz przewodnik i sprawca glorii?
Wreszcie się zjawia, wolniutko bieży:
To jakaś zjawa? Czy oczom wierzyć?
Chude pacholę w nędznych sandałach
– z takim się wspinać, chodzić
po skałach?

Kompromitacja! Toż to patałach!
Lecz kiedy ostro ruszył z kopyta,
niejeden w duszy cicho się pytał:
Czy się nikomu krzywda nie stanie?
Ten łomot w piersi, lęk, to sapanie...
Tu pęka bańka – kres naszej chwały
i ukarany nasz czyn zuchwały.
Wnet spokorniała ma dusza czupurna
– drwiąco zerkąta dumna Anapurna.

Nepal 1987